

Stale pogłębiający się kryzys propagandowy Polski na terenie Brazylii uległ w ub. tygodniu dalszemu pogorszeniu.

Naskutek prośb p. Ministra RP, Konrad Wrzós, ~~zyskał~~ <sup>uzyskał</sup> zyczliwe stanowisko brazylijskich ~~na~~ <sup>z</sup> sfer kierowniczych w dziedzinie prasowej i zgodę ich na publikowanie przychylnych Polsce artykułów. Dzięki temu też w ub. tygodniu w prasie pojawiły się zyczliwe Polsce komentarze.

Akcja ta - jak to DIP (dep. prasy o propagandy prezydentury Republiki) przewidywać spowodowała kontrakcję: prasowieckie, prorosyjskie koła prasowe odpowiedziały swymi argumentami.

Jak dotąd, KW uzyskał jedynie zatrzymanie przez DIP (dywizjon kontroli prasy w tymże departamencie) artykułów wydawcy CALVINO, który zamierza (i) wszcząć polemikę z artykułami Jezuita Arlondo Vieira'y, ~~które~~ <sup>które</sup> zamieszczonymi przez "Cor. da Manha".

Natomiast zrezygnował (KW) z interwencji w sprawie artykułu tygodnika "Diretrizes" (proso ~~ś~~ <sup>ś</sup> ~~ć~~ <sup>ć</sup> ~~kiego~~ <sup>kiego</sup>, wydawanego przez Samuela Weinera - charakterystyce wielokrotnie podawałem), wymierzonego przeciw propolskiej akcji, prowadzonej przez ~~redag~~ <sup>redag</sup> any przez niego biuletyn międzyaljancki. (zał. 1).

Atak "Diretrizes" spowodowany został konkretnie z powodu zamieśzczenia w biuletynie międzyaljanckim przedruku (skrót, oprowanego) z "Polish Review" artykułu p. Marjana Seydy (artykułu wgruncie rzeczy niewinnego, informacyjnego).

Atak ten ~~spowodowany został~~ <sup>został</sup> (dlatego, że artykuł p. Seydy <sup>(piewny, informacyjny)</sup> został za biuletyn m. międzyaljanckim powtórzony przez 22 rozgłoszenie radiowe w całym kraju i szereg pism.

W kołach prasowieckich uznano to za "smontowanie" (jak np. "Diretrizes" w swym komentarzu potwierdza) opinii brazylijskiej i z tego powodu postanowiono wymieniony artykuł (a w istocie rzeczy całą ~~kację~~ <sup>kację</sup>) zaatakować.

W sprawie tej, dotyczącej się jego placówki, KW ~~nie~~ <sup>nie</sup> postanowił niewykorzystywać swych wpływów, starając się jedynie zatrzymać znaczenie dla sprawy Polski groźniejszą kampanię artykułową wydawcy Calvino (artykuły płatne, przeznaczone dla całej prasy), atakującego (w tych, niewydrukowanych artykułach) stanowisko Polski i jej obrońców, jako manewr ~~v~~ <sup>v</sup> kolumny.

Niestety, brak propagandy Polskiej doprowadza do faktów tak smutnych, jak podnoszenie, obecnie przez prasę brazylijską - nawet przez pisma Polsce zyczliwe, jak "Cor. da Manha" - Katynia, jako wymysłu propagandowego, na który "piewsza opinia polska dała się wziąć". (Cor. da Manha).

Poselstwo RP, naskutek karygodnego zaniedbania ze strony t. zw. attaché prasowego, nie posiada żadnego aparatu oficjalnego via który potrafiłoby informować opinie i, ostatecznie, idąc za radą p. o. szefa biura dokumentacji brazylijskiego msz. dr. Jorge Maia' ji wyraziło sugestję wobec londyńskiego msz. wpłynięcia na agencję Reuter'a, by podawała z Londynu wiadomości Polskie.

(Te sugestję, powysłałem na przestrzeni ub. dwu lat wielokrotnie i w swoim czasie wyraziłem również wobec p. Fryderyka wielkiego, którego znawca o to samo zapytywał Londyn).

Moglibyśmy byli, gdyby tę sugestję, wzięto pod uwagę w odpowiedniej chwili zawczasu zorganizować tu propagandowy aparat Polski bez narażania obecnych spraw na szwank.



Polska propaganda jest odpowiedzialna za powodzenie propagandy rosyjskiej na tym terenie; odpowiedzialna jest dlatego, że przespala dwa lata - najwęższe dla przyszłego pokoju - nieprzygotowując się do walki o Polskę.

Skoro dn. 6 listopada 41 r. Stalin w swej programowej, głośniejszej mowie wyraźnie powiedział, co rozumie pod słowami "wyzwoleńczej wojny" (w jasny sposób, dając do zrozumienia, że mówiąc o rosyjskich terytorjach, myśli wschód Polski, Karelję, Besarabię, Estonję, Łotwę i Litwę), można się tylko dziwić, naszej indolencji w ciągu 2 lat i 2 miesięcy.

Indolencja, na tym terenie dała - jak wyżej - opłakane skutki.

Brazylijskie msz (w osobie p. szefa biura dokumentacji) informuje systematycznie o próżnych zabiegach poselstwa RP legalizacji swerwicu PATA.

DIP (dep. propagandy), - jak to podawałem poprzednio - informując o tem samem, "uzala się" na zamordowanie (dyrektora tej instytucji) nieopowiedział formą i sposobem przedstawiania sprawy (niezgodnym z prawdą).

Niesądze - jak to już podkreślałem poprzednio - by moment obecny był odpowiedni do piętnowania winowajcy (lub winowajców). Sytuacja jest tak ciężka, że należy wszystko zrobić, by uratować, co można, co się da.

W tym stanie rzeczy, p. Minister RP zwrócił się <sup>dn. 29 br.</sup> ponownie do KW z prośbą o pomoc, która została mu w pełni obiecana.

W oddał do dyspozycji Ministra RP jedną z zawczasu zarejestrowanych placówek prasowych (która zarejestrował dla innych celów) do dyspozycji.

Notatkę z tej rozmowy między ministrem RP i KW łączę oddzielnie.

Nieulega wątpliwości, że realizacja planu, przedstawionego w tej notatce, mogłaby znakomicie ułatwić sytuację Poselstwa RP na odcinku prasowym.

W tej chwili wszystko zależy od tego, czy plan ten zostanie zrealizowany. Jeśli i zrealizowany zostanie, Poselstwo RP będzie wreszcie posiadało trybunę prasową, z której będzie mogło, legalnie przemawiać do opinii brazylijskiej. I - zaniedbania karygodne powołanych do propagandy czynników zostaną przez nas naprawione.

Przyjmuję: Pa Skudor